

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/143789,Pawel-Piotrowski-Udzial-PRL-w-inwazji-na-Czechoslowacje.html>
25.04.2024, 03:24

Paweł Piotrowski: Udział PRL w inwazji na Czechosłowację

Interwencja w Czechosłowacji była jedyną operacją militarną ludowego Wojska Polskiego poza granicami kraju. Miała na celu stłumienie Praskiej Wiosny, czyli próby liberalizacji systemu komunistycznego pod hasłem „socjalizmu z ludzką twarzą”, nieakceptowanej przez władze „bratnich” państw.



Płonący sowiecki czołg w Pradze, 1968 r.

Przedstawiciele krajów socjalistycznych pierwszy raz dali wyraz zaniepokojeniu sytuacją w Czechosłowacji podczas posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego, które odbyło się w Sofii 6 i 7 marca 1968 r. Delegacja sowiecka dokonała przeglądu wydarzeń w Czechosłowacji, stwierdzając, że wewnątrz Komunistycznej Partii Czechosłowacji toczy się walka między tendencjami rewizjonistycznymi a lewicowymi. Sytuację uznano za tak poważną, że przywódcy krajów socjalistycznych (poza Rumunią, która kontestowała wszystkie wspólne decyzje państw Układu Warszawskiego) postanowili spotkać się na specjalnym posiedzeniu. Odbyło się ono 23 marca w Dreźnie. Wówczas to po raz pierwszy w przemówieniach pojawił się termin „kontrewolucja”. W swoim

wystąpieniu Leonid Breżniew, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, wyraził zaniepokojenie stanem, w jakim znajdowała się Czechosłowacja. Przywódców czechosłowackich zaatakowali także Władysław Gomułka, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oraz Walter Ulbricht, stojący na czele Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. Na pytanie Oldřicha Černíka z KPCz, co oznacza obecność generalicji podczas spotkania, Breżniew miał odpowiedzieć:

„obecność tych dowódców może oznaczać także i to, że jeżeli będziecie potrzebować pomocy w rozwiązywaniu waszych problemów, może być ona natychmiast udzielona”.

Wynik spotkania był dla kierownictwa czechosłowackiego tak szokujący, że nie został ujawniony opinii publicznej. Od Drezna rozpoczęła się akcja wywierania nacisku na Pragę, aby zaprowadziła „w tym kraju porządek oraz zdławiła kontrrewolucję”.

Przygotowania

Przygotowania do interwencji rozpoczęto w Sztabie Generalnym Armii Sowieckiej już przed spotkaniem w Dreźnie. Na początku kwietnia do dowództw sowieckich oraz do sztabów generalnych armii państw Układu Warszawskiego (poza Rumunią i Czechosłowacją) wpłynęły dyrektywy operacyjne Sztabu Generalnego Armii Sowieckiej, pełniącego funkcję Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, nakazujące podjęcie prac nad udziałem poszczególnych państw w planowanej interwencji.

Sztab Generalny Wojska Polskiego prace nad wkroczeniem wojsk do Czechosłowacji rozpoczął na początku kwietnia. Na polecenie szefa sztabu, gen. Bolesława Chochy, działania te koordynował szef Zarządu I SG WP, gen. Wojciech Barański.

Generalną próbę gotowości sił interwencyjnych oraz współdziałania sztabów, jak również zapoznanie się z terenem stanowiły ćwiczenia dowódczo-sztabowe „Szumawa”. Pierwotnie planowano przeprowadzić je tylko z udziałem Armii Czechosłowackiej oraz Armii Sowieckiej, jednak marsz. Iwan Jakubowski, naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego, podczas wizyty w Pradze 24–25 kwietnia wysunął w rozmowie z nowym czechosłowackim ministrem obrony narodowej Martinem Džúrem żądanie przeprowadzenia tych ćwiczeń w maju oraz rozszerzenia uczestników o wydzielone sztaby Wojska Polskiego i Węgierskiej Armii Ludowej. W czasie spotkania przywódców partii komunistycznych państw Układu Warszawskiego, które odbyło się w Moskwie 4 maja, I sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek uległ presji i zgodził się na przeprowadzenie ćwiczenia w terminie podanym przez Jakubowskiego. Wówczas też Gomułka z uwagi na reminiscencje historyczne poinformował Breżniewa, że Wojsko Polskie nie będzie mogło zostać użyte na Zaolziu.

Ćwiczenia „Szumawa” odbywały się od 18 czerwca do 2 lipca i były elementem szerszych

manewrów wojsk Układu Warszawskiego przeprowadzonych na terenie południowej Polski oraz w południowej części NRD. Kierował nimi marsz. Jakubowski. Wzięły w nich udział wydzielone jednostki Armii Sowieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej (ČSLA), Narodowej Armii Ludowej NRD (pozostały na terytorium NRD), Węgierskiej Armii Ludowej oraz Wojska Polskiego. Na terytorium CSRS wprowadzono sztaby oraz wydzielone jednostki, które stacjonowały na poligonach. Oficerowie wykazywali nadzwyczajną aktywność w odwiedzaniu czechosłowackich garnizonów, zakładów pracy, a przede wszystkim w rozpoznaniu przyszłych rejonów działania. Atmosfera między oficerami czechosłowackimi i pozostałych armii była bardzo napięta. Od początku oczywisty był bowiem polityczny cel ćwiczeń – zmuszenie władz czechosłowackich do wycofania się z reform. Zgodę na wejście na terytorium tego kraju sztabu polskiej armii oraz sztabu 10. Dywizji Pancernej wyrażono dopiero 19 czerwca, tj. w dniu rozpoczęcia ćwiczeń – po interwencji marsz. Jakubowskiego u najwyższych władz czechosłowackich.

Przygotowane do interwencji wojska rozpoczęły kolejne ćwiczenia, tym razem pod kryptonimem „Pochmurne Lato-68”, a w końcu lipca była to już operacja „Dunaj”. Sztab wojsk interwencyjnych rozmieszczono w Legnicy, a jego dowódcą został marsz. Jakubowski. Plan inwazji zakładał, że Grupa Wojsk „Północ” wkroczy do Czechosłowacji z terenów NRD i Polski. Składała się ona z 1. Gwardyjskiej Armii Pancerniej, 11. Armii Gwardyjskiej oraz 2. Armii Wojska Polskiego. Zadaniem tych wojsk było opanowanie północnych i zachodnich Czech. Wspomniana 2. Armia WP, sformowana na podstawie dyrektywy ministra obrony narodowej PRL, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, z 27 lipca 1968 r., została sformowana ze składu Śląskiego Okręgu Wojskowego. Dowodził nią gen. bryg. Florian Siwicki, szefem sztabu był płk Tadeusz Bełczewski. W skład armii weszły: 4. Pomorska Dywizja Zmechanizowana, 10. Sudecka Dywizja Pancerna i 11. Dywizja Pancerna oraz jednostki wsparcia. Zadania dla 2. Armii Wojska Polskiego określono 27 lipca w szyfrogramie marsz. Jakubowskiego do gen. Jaruzelskiego. Armia w składzie trzech dywizji miała opanować obszar północnych Czech.

Grupa Wojsk „Południe” miała wkroczyć z terenu Węgier, NRD oraz Ukrainy Zakarpackiej. Składała się ona z jednostek Armii Sowieckiej oraz 8. Dywizji Strzelców Zmotoryzowanych Węgierskiej Armii Ludowej. Zadaniem Grupy Wojsk „Południe” było zajęcie Słowacji oraz południowych i środkowych Czech wraz z Pragą.

Długo niewyjaśnionym zagadnieniem był udział w interwencji Narodowej Armii Ludowej NRD. Dziś już wiadomo, że wydzieliła ona do udziału w interwencji dywizję pancerną oraz dywizję zmotoryzowaną. Jednak 21 sierpnia jednostki te nie wkroczyły do Czechosłowacji. Stało się tak na prośbę jednego z członków grupy czechosłowackich polityków popierających interwencję.

W czasie kiedy trwały polityczne próby rozwiązania „problemu czechosłowackiego”, wojska interwencyjne trwały w rejonach wyjściowych w oczekiwaniu na sygnał do działania. Kierownictwo KPZS uważało decyzję o przeprowadzeniu operacji „Dunaj” za ostateczność. Do rozwiązania siłowego dążyli wojskowi. O terminie inwazji komuniści sowieccy

powiadomili przywódców partii „warszawskiej piątki” 18 sierpnia. Dwa dni później, 20 sierpnia po 22.00, ambasador ZSRS Stiepan Czerwonienko wręczył Dubczekowi list Biura Politycznego KC KPZS informujący o interwencji. W tym czasie gen. Dzur rozmawiał telefonicznie z ministrem obrony narodowej ZSRS, marsz. Andriejem Greczką, i obiecał, że armia czechosłowacka nie będzie stawiać oporu wkraczającym jednostkom. Także prezydent Ludvík Svoboda, gdy został poinformowany o „internacjonalistycznej pomocy”, obiecał uczynić wszystko, aby zapobiec przelewowi krwi.

Interwencja

W nocy z 28 na 29 lipca działające w ramach ćwiczeń „Pochmurne Lato-68” jednostki 2. Armii Wojska Polskiego zostały przegrupowane do rejonów wyjściowych, leżących w odległości 20 do 40 km od granicy z Czechosłowacją. Rozpoczęło się wyczekiwanie, przy czym wśród żołnierzy i kadry prowadzono szeroko zakrojoną akcję propagandową mającą uzasadnić interwencję. Dowódca 2. Armii WP 19 sierpnia o 20.00 otrzymał z kierownictwa ćwiczenia „Dunaj” dyrektywę nakazującą przystąpienie do realizacji zadań związanych z interwencją. Polecono wydanie jednostkom amunicji do 18.00 następnego dnia, a godzinę „G”, czyli przekroczenia granicy państwowej, określono na północ 21 sierpnia. Rozkaz był jednoznaczny:

„Wobec oddziałów CzAL, Ludowej Milicji i poszczególnych obywateli, którzy okażą zbrojny opór przeciwko naszym wojskom, używać broni i rozbrajać”.

Na tej podstawie 20 sierpnia gen. Siwicki wydał dyrektywę operacyjną nr 2, w której stwierdzał:

„Kryzys polityczny w Czechosłowacji wszedł w taką fazę, w której czechosłowaccy działacze partyjni i państwowi uznali za niezbędne zaapelować o pomoc do państw sojuszniczych. Do udzielenia tej pomocy, obok innych armii sojuszniczych, została ze składu WP wydzielona 2. Armia”.

Dodawał, że armia miała

„udzielać pomocy siłom lewicowym CSRS, nie dopuszczać do objęcia władzy przez elementy kontrrewolucyjne i zabezpieczać zdobycze socjalizmu bratniego narodu”.

Obszar działania armii obejmował kraje: hradecki, pardubicki oraz dużą część północnomorawskiego.

O północy 20 sierpnia w Lubawce i Mioszowie granicę przekroczyła 11. Dywizja Pancerna. Miała ona zająć obszar między Čáslaviem Kolinem a Vrchlabí i Trutnovem. Pierwsza

posuwała się 1. kompania 1. batalionu szturmowego. Zajęła ona czechosłowackie posterunki graniczne i rozbroiła ich załogi, otwierając drogę jednostkom dywizji. W rejonie Opawy i Krnova granicę przekroczyła 10. Sudecka Dywizja Pancerna, a drogę otworzyła jej 2. kompania 1. batalionu szturmowego. Zadanie dywizji polegało na obsadzeniu rejonów Havlíčkův Brod, Litomyšl, Šumperk. Oddziały Wojska Polskiego, opóźniane przez zapory na drogach, zajęły wyznaczone pozycje wieczorem 21 lub rano 22 sierpnia. Sztab armii wieczorem 23 sierpnia przeniesiono ze Świdnicy do Hradca Králové.

Po dojściu do wyznaczonych rejonów działania dywizje 2. Armii rozwinęły komendy garnizonów w następujących miejscowościach: 11. Dywizja Pancerna – Trutnov, Dvůr Králové Hořice, Hradec Králové, Pardubice, Přelouč, Čáslav, Jaromierz, a 10. Dywizja Pancerna: Šumperk, Uście nad Orlicą, Svitavy, Bystrzyce, Hlinsko, Město Žďár, Havlíčkův Brod. Jednostki bojowe przystąpiły do blokowania rozmieszczonych na tym terenie garnizonów czechosłowackich. W związku z tym, że jednostki czechosłowackie zachowywały spokój, dowódca 2. Armii wydał rozkaz, aby ich nie rozbrajano. Także po rozmowach, jakie odbyły się 22 sierpnia w Hradcu Králové między delegacją Wojska Polskiego a I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego partii i dowódcą 10. Armii Lotniczej stacjonującej w tym mieście, gen. Jozefem Kúčkem, zdecydowano nie wprowadzać do miasta jednostek i broni ciężkiej.

Już na wstępnym etapie działań, tj. 20 sierpnia, spodziewano się dużej aktywności radiostacji czeskich. Dla ich wykrywania i neutralizacji oraz dla rozpoznania systemu łączności i dowodzenia armii czechosłowackiej skoncentrowano znaczne siły jednostek rozpoznawczych oraz walki radioelektronicznej. Jednostki te miały również likwidować nielegalne drukarnie ulotek.

Już w dyrektywie z 20 sierpnia gen. Siwicki nakazywał dowódcom, aby uczulali żołnierzy na zachowanie przyjaznej postawy w stosunku do żołnierzy czechosłowackich i ludności cywilnej oraz nie dopuszczali do powstawania strat i szkód w mieniu osobistym obywateli i społeczeństwa CSRS podczas przegrupowania wojsk. Mieli postępować rozważnie i tam, gdzie to jest możliwe, unikać użycia siły wobec prowokacji. Po wymarszu jednostki otrzymały pismo gen. Siwickiego, w którym zakazywał on samowolnego rekwirowania, jak również zwracania się do instytucji czeskich o przydział jakichkolwiek środków materiałowych (ziemniaków, jarzyn, środków spożywczych, paliw). Wszystkie te środki były dowożone z Polski. Do końca stacjonowania wojsk PRL na terenie Czechosłowacji system ich zaopatrywania opierał się na dostawach ze składnic krajowych. Bazę zaopatrzeniową zorganizowano w rejonie Kłodzka i Międzyzlesia, skąd dywizje własnym transportem odbierały zaopatrzenie.

Według danych czechosłowackich, 25 sierpnia na terytorium CSRS znajdowało się 27 jednostek interwencyjnych, z tego 12 dywizji pancernych, 13 dywizji strzelców zmotoryzowanych i 2 dywizje powietrzno-desantowe oraz 1 armia lotnicza ze wszystkimi środkami oprócz rakietowych. Ciężki sprzęt bojowy tych sił przedstawiało 6,3 tys. czołgów, 2 tys. dział, 550 samolotów bojowych i 250 transportowych.

Pierwsza faza operacji zakończyła się sukcesem militarnym. Uniknięto starć z ČSLA, zablokowano koszary i lotniska, kontrolowano składy paliw, amunicji i uzbrojenia. Nierozwiązanym problemem pozostawała kwestia politycznej legalizacji interwencji. Opór bierny społeczeństwa – wyrażający się w demonstracjach, szerokim kolportowaniu ulotek, działalności podziemnych stacji radiowych – powodował, że narastało zagrożenie już osiągniętych celów. Nie udało się powołać trybunału oraz rządu rewolucyjnego; garstka działaczy Komunistycznej Partii Czechosłowacji, którzy zgodzili się na kolaborację, była oderwana od społeczeństwa i nawet dla polityków kremlowskich nie była reprezentatywna. Konieczne stało się podjęcie rozmów z reformatorskim kierownictwem KPCz na czele z Dubczkiem oraz prezydentem Svobodą. Obawiano się także ewentualnego wystąpienia ČSLA, tym bardziej że dowódcom czechosłowackim udawało się zachować dyscyplinę wśród żołnierzy. Z całego kraju napływały informacje o incydentach oraz o powszechnej odmowie współpracy ze strony czechosłowackiej. Już 23 sierpnia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego przygotowywano plany blokowania jednostek czechosłowackich, które „miały być wprowadzane w razie potrzeby”. Oznaczało to rozbrajanie, w przypadku oporu nawet z użyciem wszystkich posiadanych środków bojowych. Marszałek Greczko 24 sierpnia wydał decyzje w sprawie przygotowań do rozbrojenia ČSLA lub odparcia jej zbrojnego wystąpienia. W tym celu wzmacniano blokady i wprowadzono nowe jednostki na terytorium CSRS.

Wzmocniono także 2. Armię. Na teren Czechosłowacji 25 sierpnia weszła 4. Pomorska Dywizja Zmechanizowana, znajdująca się dotychczas w odwodzie armii. Dywizja ta miała blokować garnizony czechosłowackie w Mladá Boleslav i Milovicach. Z kolei 6. Pomorska Dywizja Powietrzno-Desantowa miała blokować garnizony ČSLA w północnej części kraju hradeckiego. Łącznie siły Wojska Polskiego skierowane do Czechosłowacji liczyły blisko 30 tys. żołnierzy, 750 czołgów, 592 transportery opancerzone i ok. 7 tys. pojazdów samochodowych.

Jednym z najpoważniejszych problemów, jakie napotymano, było funkcjonowanie „nielegalnych” radiostacji. Pierwsze z nich zaczęły nadawać już w południe 21 sierpnia, w tym audycje w języku polskim. Zwalczanie radiostacji stało się głównym zadaniem dla jednostek specjalnych, jak również dla 6. Dywizji Powietrzno-Desantowej.

W czasie pobytu jednostek WP na terytorium Czechosłowacji dochodziło wielokrotnie do zdarzeń określanych mianem wypadków nadzwyczajnych. Najbardziej znany jest wypadek w Jiczynie, gdzie 7 września jeden z pełniących służbę żołnierzy, będąc pod wpływem alkoholu, otworzył ogień do grupy cywili, zabijając dwie osoby i ciężko raniąc sześć, w tym dwóch żołnierzy polskich. Kilkanaście razy w rejonie stacjonowania Polaków padały strzały niewiadomego pochodzenia, pełniący służbę patrolową żołnierze ranili kilka osób. W wypadkach komunikacyjnych oraz w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią zginęło dziesięciu żołnierzy, zanotowano dwie dezercje.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)